

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63

PRENUMERATA: bez odn. mies. 16,000 mk., z odn. — 18,000. CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 800 mk. W tekście 1,200 marek. Ogłosz. zagranic. linii okretów o 100% drożej. Cyfrowe i bilanse o 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 600 mk. Ogłoszenia zamiejscowe i w numerach świątecznych i poświęconych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kolumnie podlegają opłacie.

Dymisja Józefa Piłsudskiego — Szefa Sztabu generalnego

Wielkie zmiany w wojsku
Pierwszy Marszałek Polski opuszcza armję
Wraz z nim udają się na dłuższy urlop generałowie Sikorski i Sosnkowski
(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj wieczorem szef sztabu generalnego, marszałek Józef Piłsudski, udał się do Belwederu i zakomunikował p. prezydentowi Rzeczypospolitej, że w dniu dzisiejszym zgłosi na ręce nowego kierownika ministerjum spraw wojskowych, gen. Osłińskiego, prośbę o dymisję.

P. WITOS—JAKO PREZYDENT MINISTRÓW

Był w Sejmie i autem pojechał odebrać urządowanie od gen. Sikorskiego
(Telefonem z Warszawy).

Prezes Rady ministrów, p. Witos, przybył dziś przed południem do gmachu Sejmu, gdzie odbierał od licznie zgromadzonych posłów i senatorów życzenia. Następnie udał się do biura p. marszałka Rataja, gdzie po chwili zebrał się przywódca witosowców, a to: nowomianowany minister, kierownik i prezes głównego urzędu ziemskie-

Odchodzą

(Telefonem z Warszawy).

Dziś, o godzinie 1-ej po południu odbyło się pożegnalne posiedzenie Rady ministrów.

Przychodzą

(Telefonem z Warszawy).

Dziś, w godzinach wieczornych zbiera się nowa Rada ministrów, na której premier Witos nakreślił zarys exposé rządowego, przygotowywanego na platkowe posiedzenie Sejmu.

Precz z bombami!

Studenci na wartach i patrolach

Uchwały młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego

KRAKÓW, 28. 5. — (AW). — Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego wszystkich organizacji złożyła w sekretariacie Uniwersytetu następujące oświadczenie: „Młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego powołując się głębokim uczuciem, jakie żywi dla Almae Matris nie dopuści do jakiegokolwiek zamachu na

nietykalność i bezpieczeństwo swojego Uniwersytetu. W tym celu wspólnie z władzami akademickimi otoczyła opieką gmachy naszej wszechnicy i jest zdecydowana odwrócić od niej wszelkie zamachy zbrodnicze. Dzwir młodzieży w gmachu uniwersytetu rozpoczyna się już dzisiaj i trwać będzie od 8 rano do 9 wiecz.

Berlin — miasto głodu i samobójstw Dwadzieścia trzy samobójstwa w ciągu dwu tygodni

Dzieciom i mnie zagraża śmierć... wolę sama... — straszne wyznanie matki-morderczyni

BERLIN, 28. 5. — Wczoraj na przedmieściu Moabit trzydziestodwuletnia wdowa po robotniku, Anna Spielman, udusiła za pomocą poduszki dwoje swoich małoletnich dzieci, poczem sama się powiesiła. W pozostawionej kartce Spielmanowa píše:

De Valera ma wreszcie dość rozlewu krwi

LONDYN 29. 5 (PAT). De Valera wydał polecenie swoim żołnierzom, aby zaprzestali kro-

wić. Późno przed północą dokonał p. Witos wczoraj zmudnej pracy nad skompletowaniem swojego gabinetu. Jeżeli się zważy, iż kierujące stanowiska w rządzie były już przed tygodniami ustalone, to trudności, wyłonione w chwili ostatniej są przejawem znamionnym. P. Witos w południe podjął rozmowy z kandydatami do tek ministerialnych.

Rozmowy to były przeważnie formalne tylko i krótkie. Niespodzianki zasłynęły tylko w obsadzie ministerjum sprawiedliwości: profesor uniwersytetu lwowskiego Julian Makarewicz odmówił w chwili ostatniej przyjęcia. W jego miejsce powołano na miejsce sedzię Sądu Najwyższego, b. ministra sprawiedliwości, senatora Stanisława Nowodworskiego.

Kłopot z ministerjum robót publicznych załatwiono przedstawieniem na stanowisku dotychczasowego ministra Jana Łopuszańskiego, który przez swą sposobność odznaczał się swymi sympatjami politycznymi dla piastowców.

Ale najwięcej mitręzi sprawiło załatwienie się z teką spraw wojskowych. Dotychczasowy minister Sosnkowski odmówił, to samo nastąpiło ze strony gen. Szeptyckiego. Nastąpiła kłopotliwa próżnia, starannie osłania na przez otoczenie p. Witos.

Późnym wieczorem dopiero wyszeptano nazwisko gen. Osłińskiego, podsekretarza stanu

Sprawcy rzucania bomb

(Telefonem z Warszawy).

Dzień ubiegły przyniósł garść nowych rewelacji w śledztwie, mającem wykryć sprawców zamachów terrorystycznych ostatnich dni.

Wyszły na jaw nowe fakty, obciążające poważnie, zwłaszcza dwie osoby z pośród twierdzonych.

Śledztwo prowadzi z niesłabnącą energią sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Luxemburg.

Za polaków -- Niemców!

Wyrzucono 35 niemieckich z poznańskiego

POZNAŃ 28. 5. (PAT). Tytułem represji za wydalanie obywateli polskich z obszaru Rzeszy niemieckiej województwo poznańskie wydało dekret, wydający 35-ciu Niemców, zamieszkałych na obszarze województwa. Z tego 2 obywateli jest opuścić obszar państwa polskiego w przeciągu 24-ch godzin. Przewidywane są dalsze wydalania.

MAMY NOWY RZĄD Wszystkie teki obsadzone

(Od warszawskiego korespondenta).

W ministerjum wojskowym. Aż do chwili podano, że wysuwane są jeszcze inne nazwiska. I niepewność trwała dalej.

Jako przyczynę niepewności i wahań, która sejmowe podały okoliczność, iż szef sztabu generalnego, Piłsudski zapowiedział ustąpienie z zajmowanego stanowiska, z chwilą mianowania nowego rządu. Interwencja, mająca na celu odwołanie marszałka Piłsudskiego od tego postanowienia, nie dała rezultatu.

Koła polityczne tłumacza, że polityka zagraniczna i działalność sztabu generalnego, jeżeli ma być skoordynowane, i wzajemnie się uzupełniające, na kazała konieczność i zdolność pełnego porozumienia między

dzierownikami obu resortów. W konkretnym wypadku zdolność takiego porozumienia należało zakwestionować i dlatego marszałek Piłsudski postanowił ustąpić.

Lista przedstawiona w końcu prezydentowi Rzeczypospolitej, opiewa:

Prezydium: pos. Wincenty Witos (P. S. L.).

Sprawy wewnętrzne: pos. dr. Władysław Kłernik (P. S. L.).

Sprawy zagraniczne: pos. Marian Seyda (Z. L. N.).

Skarb: dotychczasowy min. Wład. Grabski (bzp).

Wojsko: kierownik gen. dyw. Aleks. Osłiński.

Bierwsze czyny nowego prezesa ministrów, Wincentego Witos

Złożył obietnicę: przedstawicielom robotników, żydów i białorusinów

(Od warszawskiego korespondenta).

(wst). W godzinach popołudniowych p. Witos zaprosił swoich przedstawicieli klubów, aby im zakomunikować o powierzonej sobie misji utworzenia gabinetu i zapytać o stanowisko wobec przyszłego rządu.

Przy tej sposobności p. Witos zapewnił przedstawicieli klubów robotniczych, że rząd nie dąży do ograniczenia praw zdobytych przez klasę robotniczą: koło żydowskie otrzymało zapewnienie, że rząd nie będzie robił antysemitizmu, a białoruskie, że rząd uzna prawa mniejszości narodowych. Poseł Chadyński odpowiedział, że N. P. R. nie odmówi przyszłemu rządowi konieczności państwowych, wicemarszałek Moraczewski zapewnił, że P. P. S. pozostanie w obojętności, dr. Reich obiecał lojalność względem państwa, a opozycja względem rządu. Tarasiewicz zapowiedział lojalną obojętność białorusinów.

Negatywnie zachowali się pp. Thugett i Dabski. Pan Jasłowski im, grupy Matakiewiczza oświadczył się z całkowitem poparciem. Po tem p. Witos skończył konferencję i westchnął.

Ponure położenie w kraju okupowanym

Napady, rozruchy, rabunki, zbrodnie

BERLIN 29. 5 (AW). Nadzieje oficjalnych sfer niemieckich na rychłe uśmierzenie buntu mas robotniczych w Zagłębiu Ruhry, zdają się być przedwczesne. Według bowiem ostatnich wiadomości, sytuacja w dalszym ciągu z godziny na godzinę zaostrza się. Całe zagłębie okupowane stoi pod przegrzebianiem wrażeń wybuchających buntu. W Bochum i Gelsenkirchen na porządku dziennym są napady i rabunki.

W Bochum w nocy z soboty na niedzielę miały miejsce krwawe walki uliczne, podczas których 20 osób zabito a 100 rannych. W Gelsenkirchen proklamowano na dzisiaj strajk generalny. Istnieją próby rozszerzenia akcji strajkowej na terytoria nieokupowane. Wskutek przerwania całego szeregu linii telefonicznych, otrzymywanie informacji o przebiegu rozruchów jest bardzo utrudnione.

„Minister do spraw Ligi Narodów“

Taki minister zasiada w gabinecie angielskim

LEAFIELD 28. 5 (PAT). „Daily News“ píše, że lord Cecil w swych rekach koncentruje wszystkie sprawy rządu angielskiego, które mają łącz-

ność z Ligą Narodów. Po raz pierwszy od chwili istnienia Ligi Narodów w gabinecie angielskim zasiadał bezdzielnie minister do spraw Ligi.

(Gen. Osłiński, syn powstańca 63 r., urodzony na Syberji, obecnie, zajmuje stanowisko podsekretarza stanu min. spr. wojsk. i jest szefem administracji tego ministerjum.)

Sprawiedliwość: senator Stanisław Nowodworski (Ch d).

Rolnictwo: pos. Jerzy Górecki (Z. L. N.).

Przemysł i handel: pos. inż. Wład. Kucharski (Z. L. N.).

Pocztą: dotychczas. min. inż. Jan Moszczerski.

Koleje: prezes polskiej kolei, komisji odbiorczej na Śląsku Gór — inż. Leon Karliński (bzp).

Roboty: dotychczasowy min. inż. Jan Łopuszański (bzp.).

Praca: kierownik, dotychczas. min. Ludwik Darowski.

Zdrowie: kierownik, podsekretarz stanu dr. Jerzy Bułkiński.

Oświata: pos. Stanisław Olszowski (Z. L. N.).

Polska Agencja Telegraficzna podaje: Pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 28 maja dekret, mianujący posła do Sejmu Wincentego Witosę prezesem Rady ministrów.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

GOTÓWKA

Dolary St. Zł. 53.250.

DEWIZY

Belgia 3067 1/2.
Berlin 86.
Londyn 248850.
Paryż 3570.
Praga 1607 1/2.
Szwajcaria 9690.
Wiedeń 77.
Włochy 2575, 2585.

AKCJE

Notowania podane w tysiącach marek
Bank Dysk. Warsz. 280.
Bank Zw. Sp. Zarob. 150, 145.
Bank Przem. War. 45, 50.
Bank Pol. przem. we Lwowie 17, 16.
Warsz. Tow. Fab. Cukru 675.
„Firley“ 33, 60.
Przem. Cukrow. i H. 22 1/2, 19.
War. Tow. Kop. Węgla 490.
Kijewski Scholtze i S-ka 120, 122 1/2.
Lilpop, Schultze i Loew 63, 61.
Ostrowski 265.
K. Rudzki i S-ka 84, 86.
„Starachowice“ 253, 250.
„Zyrard“ 5500.
L. J. Błkowski 45 1/2, 46, 47 1/2.
B-cia J. Jankowsky 20, 19.
Pocisk 38.
Warsz. Tow. H. i Zegl. 28 1/2, 23 1/2.
Polska Gita 24 1/2.
Wildt 2.
Michałowski 182 1/2.
Parowoz 84, 83.
Cegielski 54, 56, 53 1/2.
Ottwein Karasinski 56, 54, 53.
Rohn, Zdzinski 50.
L. Zieleniewski 400.
Haberbusch 122 1/2.
Nobel 12.
I. Martowicz, br. Rybcy 20.
Ska i Spółka 39, 60.
Chodorow 150.
Gosławski 190.
Spirytus 160.
Pielonik 95.
Spier 57, 60.
Pala 222 1/2, 210.
Cielonów 100.
Ums 85.

Próby ogarnięcia chaosu Przed wprowadzeniem waluty złotej Złoty obliczeniowy

Złożony w sobotę Sejmowi, opracowany przez ministerstwo skarbu projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej przewiduje, że zanim będzie przeprowadzona ostateczna reforma walutowa, dopuszcza się używanie złotego obliczeniowego w stosunkach gospodarczych, zarówno publicznych jak prywatnych.

Za podstawę obliczenia wartości złotego w markach polskich przyjmie się cene kruszców złota na giełdzie w Londynie i kurs funta sterlinga w postaci banknotowej na giełdzie warszawskiej.

Minister skarbu ma obowią-

zek ustalać i ogłaszać przeciętny kurs miesięczny złotego obliczeniowego.

Kurs miesięczny ma być ogłaszany w 20 dniu każdego miesiąca na podstawie przeciętnej kursów dziennej złotego obliczeniowego w ciągu pierwszych 15 dni tegoż miesiąca i będzie kursem obowiązującym na miesiąc następny.

Zobowiązania w złotych obliczeniowych, zawarte przed wejściem w życie ustawy, płatne być mogą w sposób przez strony wówczas umówiony, zaś w braku takiego porozumienia obowiązują kursy obliczeniowe, ogłaszane dla złotego obliczeniowego.

Piękne rzeczy dzieją się tam! Kolek ciosał podobno kołki na głowach swych podwładnych Administracja województwa na kresach -- istny chaos

Dekad trwać będzie bezład i samowola?

Sprawa naprawy kresów jest wciąż po macoszemu traktowana.

Szczególnie opłakane warunki pod względem administracyjnym panują w województwie białostockim, które ze względu na swoje położenie na granicy polsko-litewskiej, zasługiwano na specjalną uwagę.

Niestety tak nie jest.

Rozwielmożnił się tu jeszcze z czasów wyborów do Sejmu separatyzm narodowościowy, podsyćany przez litwinów.

Brak odpowiednich ludzi do urzędów miejscowych. Starostowie są wcieleniem meżami zająłami lokalnych interesów ziemian, niż obrońcami interesów państwa, nie mając poczucia jego potrzeb.

Traci na tym państwo, cierpi ludność, która skarży się, że pan wojewoda jest człowiekiem bez energii, województwem zaś rządzi faktycznie b. wice-wojewoda Kolek, który, choć energiczny, jest bardzo nietaktywny, wywołuje z urzędnikami województwa ustawiczne starcia i wytwarza atmosferę zapalną w całym województwie.

Gospodarka budżetowa urzędu wojewódzkiego również pozostawia wiele do życzenia.

Brak stałej kontroli nad administracją i nad starostwami. Rozluźnienie dyscypliny, pozostawienie wolnej ręki starostom, zbyt daleko posunięta decentralizacja i powszechne za-

ognienie stosunków, przy braku zmysłu gospodarczego — doprowadza do niesłychanie smutnego stanu całej administracji województwa.

Fakty te stwierdziła komisja sejmowa, bawiąca w Białymstoku od 8 do 15 maja. Do tych samych wyników doszła komisja inspekcyjna min. spr. wew. pod kierownictwem inspektora min. spr. wewn. b. Twardo.

Również w dziedzinie samorządowej są liczne braki, miasta są puszczane samopas, nie ma po województwach inspektorów samorządowych.

Niektóre wojewódzkie kasy oszczędnościowe pracują bezpłatnie, te zaś, które zebrały materiały wartościowe, zostały zlikwidowane i... dotychczas niewiadomo co się stało z zbraniami przez nich materiałem.

Jak nam wiadomo, komisja p. insp. Twardo zebrała w tych sprawach obfity materiał i przygotowała szereg wniosków, jednakże sferę kompetentną dotychczas nie uczyniły, żeby sanację tych stosunków przeprowadzić.

W ten sposób cała działalność insp. min. spr. wewn., który przygotował około 400 wniosków personalnych i organizacyjnych, spęzła na niczym.

A smutny stan trwa. Czy jeszcze nie czas wziąć się do naprawy?...

Kapitał prywatny ma się zabrać do budowy kolei

Ministerium kolei żelaznych zamierza w najbliższej przyszłości nadać koncesje prywatnym kapitalistom na budowę 3 linii węglowych pierwszorzędowego znaczenia, a mianowicie:

1) Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Zduńska Wola, długości około 165 km.;

2) Herby — Wieluń — Wieruszów (Podzamcze) długości około 100 km., z późniejszym przedłużeniem do Inowrocławia;

3) Zagłębie Dąbrowskie — Warszawa, długości 290 km. Projekty wstępne są opracowane i rokowania co do udzielenia koncesji znajdują się w toku.

Budowa pierwszych dwóch linii ma się rozpocząć w roku bieżącym, ukończenie ich zaś przewiduje się na r. 1925.

Budowa trzeciej linii ma być rozpoczęta później, z takim jednak wyrachowaniem, aby otwarcie ruchu mogło nastąpić z końcem r. 1927.

Wystrzegajmy się monopolu zAGRANICZNYCH kapitałów

Bywały wypadki specjalnych zobowiązań ze strony rządu względem kapitalistów zarówno krajowych jak i zagranicznych, którzy za uruchomienie nowych gałęzi przemysłu w Polsce uzyskiwali pewne przywileje, dające im pierwszeństwo na uruchomienie fabrykacji w ciągu szeregu lat.

Rzecz prosta, że tego rodzaju zobowiązania musiały kreować rząd i na pewien czas uniemożliwiać racjonalną konkurencję.

O ile klauzule uprzywilejowania w tym względzie mogą mieć pewną rację względem kapitalistów krajowych, o tyle są one niepożądane, jeżeli mowa o ka-

pitałach zagranicznych. Dlatego też dziś, kiedy czasy znacznie się zmieniły, wszelkie zawieranie umów, gwarantujących uprzywilejowanie kapitalistów zagranicznych, musi być przez rząd niesłychanie skrupulatnie rozpatrywane.

Chodzi bowiem o to, czy nie krzywdziłoby one kapitałów krajowych, które w pierwszym rzędzie winny być brane pod uwagę.

Z kolei kapitaliści krajowi w rozumieniu interesów krajowych, nie powinni zbyt wygórowanymi żądaniami uniemożliwiać rządowi porozumienie się z nimi.

Pogrzeb śp. prof. Romana Orzęckiego

(Od warszawskiego korespondenta).

Tłumy wypełniły Sto-krzyński kościół. Na wysokim katafalku okrytym szkarlatem — wielka, metalowa trumna ze zwłokami śp. prof. Orzęckiego. Zaledwie ją widać z pośród zieleni, kwiatów i wieńców. Straż pełnią korporacje akademickie ze sztandarami, w mundurach uroczystych. Świątynia pełna w świątłach.

W prezbiterium, u wielkiego ołtarza kłęczą: wdowa po zmarłym profesorze, syn Michał, profesor prawa karnego, dalsza rodzina, prof. dr. Petrzycki, senat akademicki, ciało profesorskie, senatorzy, posłowie, przedstawiciele rządu.

Podczas mszy odprawionej przez ks. prof. Szczęsnika, śpiewali artyści opery warszawskiej, pp.: Mosakowski, Gólkowski i p. Gólbowski — wykonując pieśni Gounoda, „W mogile ciemnej...“ i marsz żałobny Chopina.

Ceremonie zakończył przemówieniem ks. prof. Szlagowski, podnosząc zasługi, jakie zmarły tragicznie profesor położył dla nauki i potępiając czyn zbrodniarzy.

O godz. 12.10 trumnę wynieśli na barkach studentów. Cały plac przed kościołem, dosłownie przepełniony publicznością. Ks.

prof. Szczęsnik, w asyście licznych duchowieństw XX. studentów, poprowadził kondukt do bramy uniwersytetu. Żałobny orszak wkroczył na dziedziniec.

Ceremonia w Uniwersytecie.

Kondukt zatrzymał się przed główną aulą. Tutaj, z balkonu, w otoczeniu dziekanów wydziałów ubranych w togi i pedłów z godłami, sam w todzie szkarłatnej, rektor wygłosił krótkie przemówienie, kreśląc życiorys i działalność naukową zmarłego oraz plectując czyn zbrodniczy, który stał się przyczyną tragicznej śmierci profesora. Chóry studenckie i orkiestra wykonały pieśń żałobną, poczem kondukt ruszył z podwórza Uniwersytetu na Krakowskie ku Czystej i Flakowi Teatralnemu, gdzie zatrzymał się na chwilę; przywitali go marszem żałobnym Chopina.

Nad grobem ks. prof. Szczęsnik w krótkim i podniosłym przemówieniu żegna tragicznie zmarłego profesora. Chóry wykonują pieśń żałobną, pochylają się nad grobem gościa i sztandary korporacyjne.

PASEK MIESZKANIOWY Cała banda chciała się pożywić

Prokurator zajął się nią

(Od warszawskiego korespondenta).

Na skutek skargi kilku członków zrzeszenia tabaczników sprzedawców ulicznych — Inwalidów, 12 lokal zrzeszenia przy ul. Miodowej nr. 7 m. 23, złożony z 4 pokoiów i kuchni, sprzedany został w początkach r. b. niejakemu Stanisławowi Zielińskiemu za 3.800.000 mk., oddział waliki z lichwa przy Urzędzie śledczym przeprowadził dochodzenie i ustalił, że z powyższej sumy otrzymali: właściciel domu Herc Zabładowski — 1 milion marek, członkowie zrzeszenia: Paweł Piotrowski (Nowy Świat 62) i Zygmunt Racki (Krochmalna 45) po 300.000 mk., Dominik Skwarek (Al. Jerozolimskie 4) i

Jan Wacławek (Al. Róż 3) — po 200.000 mk., Kazimierz Belke (Wolska 83); Ernest Januszkiewicz (Browarna 6). Jan Kurczak (Młynarska 12) i Andrzej Ciastek (Tamka 25) — po 100.000 mk. każdy.

Nadto pośrednicy — niejacy Gajek i Mazalon otrzymać mieli również po 100.000 mk. Reszta uzyskanych za mieszkanie pieniędzy miała być podzieleną między innych członków zarządu zrzeszenia „za milczenie“, lecz odmówili oni przywiecia zaoferowanych im kwot.

Cała sprawa przekazana została podprokuratorowi 9-go okręgu.

Wiosna — wszystko rośnie i wpływy podatkowe rosną

Według tymczasowego zestawienia wpływów podatkowych na kwiecień, podatki pośrednie dały w tym miesiącu wyniki następujące:

Podatek od alkoholu przeszedł 4 miliardy mk., od cukru — 14.876.999.000 mk., od węgla — 14.673.009.000 mk., od zapalek — 2.443.515.000 mk. i t. d. Razem: 69.491.387.000 mk.

Kwiecień dał niemal połowę tego, co przyniósł cały rok 1922-gi, kiedy wpływy z podatków pośrednich wyniosły mk. 143.235.109.298.

Żadna ochrona lokatorów

Gotuje ją nam rządowy projekt ustawy

Według rządowego projektu ochrony lokatorów nie podlegający:

a) mieszkania, stanowiące uposażenie służbowe,

lub część jego i wozów mieszkaniowych, oddane pracownikowi przez pracodawcę w posiadanie przez niego budynkach chociażby za zapłatą;

b) budynki, będące własnością przedsiębiorstwa kolejowego, znajdujące się na stacjach i przy linjach kolejowych;

c) fabryki, oddane w dzierżawę wraz z urządzeniem wewnętrznym, oraz hotele, wydzierżawione z urządzeniem jako

przedsiębiorstwa;

d) lokale do zabaw, na kinoteatry i bankowe;

e) domy na obszarach byłych dzielnic rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono lub ukończą się

po 1 lipca 1919 r. i domy na obszarze b. dzielnic austriackiej, dla których udzielono lub udzieli się konsensus na zamieszkanie po 27 stycznia 1917 r.;

f) budynki będące własnością skarbu państwa.

Przytoczone wyżej punkty uczyniłyby wielki wyłom w dotychczasowych stosunkach mieszkaniowych.

Obowiązująca dziś ustawa o ochronie lokatorów roztacza swa moc właśnie na wszystkie wyżej wspomniane wypadki.

Chroni ona od eksmisji nawet usuniętego ze służby pracownika państwowego, bądź prywatnego, którego lokal stanowi część jego uposażenia.

Właśnie dzięki starej ustawie tysiące rodzin pracowników tej kategorii, usuniętych ze służby — nie znalazło się na bruku.

co w razie wejścia w życie projektu nowej ustawy w jej dzisiejszym brzmieniu, grozi im niechybnie.

To samo dotyczy tysięcy rodzin zamieszkałych w domach, będących własnością skarbu.

Domów takich jest bardzo wiele. Dość dla przykładu wspomnieć o domu nr. 4 przy ulicy

Nowy Świat.

Dom ten dwa lata temu został zakupiony przez skarbu. Mieszkańców jego chroniła od eksmisji stara ustawa. Obecnie mogą oni wszyscy znaleźć się na bruku.

Tak radykalne zmiany w ustawie dopiero wówczas miałyby może swą rację, gdyby przednio bodaj w części była rozwiązana kwestia braku mieszkani.

gdyby wybudowano

choć pewna liczba domów mieszkaniowych. Nic jednak w tym względzie nie uczyniono.

W razie więc uchwalenia rządowego projektu ustawy o ochronie lokatorów stanieny przed nowym ostrym kryzysem mieszkaniowym.

Stückgold-herszt bandy rabusiów walutowych Jak rył pod skarbem polskim i niszczył mienie Państwa

Dla takiego nie powinno być względów ani litości

(Od warszawskiego korespondenta).

Dlaczego ministerstwo skarbu pozwoliło dopisać do koncesji Federowicza braci Stückgold. Działo się to we wrześniu 1922 r. Wówczas już znani oni byli w ministerstwie jako niebezpieczni szmuglerzy walutowi.

Komisarz giełdowy, który codziennie jest na giełdzie i ma dozor nad obrotami walutowymi, wiedział wszak, że Stückgold obraca walutami na setki milionów, a zdarzało się to wszak codziennie, poczynając od sierpnia 1921 roku, kiedy Adek został dopuszczony na giełdę jako

zastępca Konrada.

Ten ostatni udał się wtedy do Gdańska, gdzie prowadził nadal swe cienne machinacje walutowe, nie mając wówczas jeszcze parawanika legalności w osobie Federowicza, z którym połączył się dopiero po 13 miesiącach.

Wszelkie banki przedstawiały do 15 dni do ministerstwa wykaz obrotów walutami, a wszak w wykazach tych przez owe 13 miesięcy spotykało się

nazwisko Stückgoldów

na każdym kroku. Jeżeli komisarz giełdowy nie reagował, to wszak urzędnicy kontrolujący powinni byli na to zwrócić uwagę.

Z prasy warszawskiej dowiedzieliśmy się, że nie bacząc na to, że prawo dewizowe było im cofnięte jeszcze 12-go marca, bracia Stückgold od chwili zdemaskowania

wciąż handlowali walutami.

Co na to komisarz giełdowy i ministerstwo skarbu? Co za znaczenie w takim razie mają wyżej wspomniane wykazy przedstawiane co 15 dni?

Czy doprawdy robione są tylko dla formy? W przeciwnym razie fakt niezastosowania się Stückgoldów do istniejących przepisów już dawno powinien być wiadomym. Czy ministerstwo poczt i telegrafów nie zechciałoby wyjaśnić dla-

czego Stückgoldowie otrzymywali prawie

co 20 minut

połączenie telefoniczne z Gdańskiem, chociaż pierwszorzędnym instytucjom bankowym udawało się uzyskiwać zaledwie jedną rozmowę dziennie. Nawet wydział giełdowy Polskiej Kasy Krajowej z trudnością otrzymuje połączenie z Gdańskiem, widocznie jednak Stückgoldowie mieli

wpływowych protektorów.

Czy Zarząd międzynarodowej sieci telefonicznej nie zechciałby podać do wiadomości, ile wyniosły rachunki miesięczne za rozmowy między-miastowe. Wiadomo, że przekraczały one

dziesiątki milionów miesięcznie. Ciekawe dla sędziego śledczego będą również opłaty Stückgolda za rozmowy telefoniczne z aparatów znajdujących się w jego mieszkaniu

132-27 i 232-96.

kiedy nie miał jeszcze koncesji Federowicza.

Jak opowiadają, ultra-milijarder

Michał Szereszowski.

szwagier Konrada Stückgolda, (żona Konrada Stückgolda, z domu Dawidsonówna, jest rodzoną siostrą żony Michała Szereszowskiego), robi nadludzkie wysiłki, aby sprawę ratować.

Czyni to bynajmniej nie z miłości dla szwagra, gdyż musi być on bardzo zadowolony z pozycją się konkurenta, tem bardziej, że sam uzyskał już z powrotem prawa banku dewizowego, ale dlatego, że na kilka dni

przed katastrofą

nabył on od Stückgolda większą sumę walut, która miała być wpłaconą na jego rachunek zagranicą. Teraz wobec konfiskaty niema mowy, aby Stückgoldowie zabowiązali do nie zechciałoby wyjaśnić dla-

KRATKI SĄDOWE

Kary na „bombistów“

Cisze spokojnego bytowania przerywa coraz częściej zło-wieszczy huk pekającej bomby. Tak. W Polsce jest cisza i spokojne bytowanie. Prawda, mamy przesilenie rządowe, prawda, mamy ścieranie się partii i prądów politycznych, ale przecież są to objawy normalne, wiecej nawet — objawy pożądane.

Spółczeństwo, wolne od walk i starć w tej formie, w jakiej się one u nas dotychczas przejawiały, byłoby społeczeństwem automatów, manekinów, owym „ludem szkieleto-“, o którym mówi Mickiewicz.

Tak być musi i tak będzie zawsze i tego za objaw ujemny uważać nie można. Zie jest dopiero wtedy, gdy zamiast mówców parlamentarnych, czy wiecowych, zamiast publicystów na łamach pism — zaczyna przemawiać bomba.

Spółczeństwo nasze jest zaskoczane zamachami terrorystycznymi dni ostatnich. Dopóki ograniczały się one tylko do huku, swedu i spadnięcia kawałka tynku, dopóty można było poniekąd bagatelizować. Ale teraz już niewolno: krew niewinnej ofiary domaga się sprawiedliwości, opinia publiczna domaga się walki z widmem anarchii.

Tu żadne palliatywy, żadne pół i ćwierć środki nie mogą być nawet brane pod uwagę.

Należy działać w sposób stanowczy i zdecydowany. Potrzeba tego czujemy wszyscy i w związku z tem zapewne ukazała się w pismach wiadomość, iż istnieje podobno projekt przekazywania spraw zamachów terrorystycznych sądom doraźnym, które będą wymierzały karę śmierci

Nowością w tym wypadku byłoby tylko rozszerzenie kompetencji sądów doraźnych na tę kategorię przestępstw, bowiem co się tyczy kary śmierci, to nasz kodeks karny, a raczej i zw. przepisy przejściowe, przewidują w tych wypadkach stosowanie kary śmierci.

Paragraf 15 tych przepisów głosi, że może być wymierzona kara śmierci za przestępstwa przewidziane, między innymi, w następujących artykułach kodeksu karnego:

Art. 555. Winny uszkodzenia cudzych zamieszkań: budynku, statku, lub innego oomieszczenia, w których wówczas — z wiedzą winowajcy — znajdował się człowiek, którego życia to uszkodzenie groziło niebezpieczeństwem...

Art. 563. Winny uszkodzenia przez podpalenie, wybuch lub zatopienie pomieszczenia instytucji rządowej, lub społecznej, publicznych: biblioteki lub muzeum, albo zamieszkanym... (dalszy ciąg jak w art. 555).

Art. 564. Winny przygotowania albo udziału w zrzeszeniu utworzonym w celu dokonania... uszkodzenia, przewidzianego w artykule 563... może być karany śmiercią, jeżeli kary tej wymagać będą wyjątkowe warunki danego wypadku.

Z powyższego widać, że zmian żadnych w kodeksie karnym wprowadzać nie trzeba, powołujemy zaś tę kategorię spraw sądom doraźnym, wydającymi wyroki bezapelacyjne, wzmogliśmy w sposób pożądany obawę przed karą.

C-wicz.

Najzupełniej legalne dwożeństwo

Historja z prawdziwego zdarzenia

Pan Zdzisł przybył niedawno do Warszawy z tułaczki rosyjskiej, przywoząc z sobą zasłużoną tam przed niespełna dwoma laty małżonkę, podobnie jak on marzącą w domu nieciwół bolszewickiej o powrocie do Ojczyzny.

Zanim p. Zdzisł dobiegł do obecnego portu małżeńskiego doznał niemało przygód i doświadczeń natury matrymonialnej. Mniej więcej przed czterema laty poznał w Moskwie rosyjankę, która tak zniechęciła go swymi wdziękami, iż nie zważał się stanąć z nią na ślubnym kobiercu, w cerkwi prawosławnej.

Duchowny rosyjski, który związek ten błogosławił, odnotował na paszporcie Zdzisł, iż w takim to i takim dniu udzielił związku dwojgu młodym ludziom. Małżeństwo nie okazało się zbyt dobre i młodzi ludzie odsuwali się coraz bardziej od siebie, aż wreszcie żona porzuciła męża, udając się gdzieś na wschód.

Pan Zdzisł nie przejął się tem bynajmniej, zwłaszcza, iż w owym czasie poznał rodzaczkę i zapisał do niej tak szczerym afektem, że postanowił ją zaślubić.

Zamiar ten jednak udaremnił fakt istnienia pierwszej, podróźniaczki gdzieś po wschodzie skłóconej żony. Ale tu na samym wstępie przeszkoda.

Konsystorz prawosławny odmówił mu rozwodu, wychodząc z zasady, iż cerkiew rosyjska nie uznaje unieważnienia ślubu.

Strapiiony udał się po radę do znanego sobie księdza, nawiasem mówiąc jednego z kapłanów skazanych wraz z biskupem Cieniakiem przez oprawców bolszewickich.

Ksiądz dowiedziawszy się, iż ślub odbył się tylko w cerkwi, orzekł, iż dla kościoła rzymskokatolickiego małżeństwo p. Zdzisł nie istnieje w myśli wyraźnie brzmiących artykułów prawa kanonicznego.

Ot, żył sobie człowiek w dzielnicy stule.

Z tej racji ksiądz zgodził się na udzielenie ślubu dwojgu zakochanym i młoda para stanęła na kobiercu.

A po uroczystości kościelnej o kilka kartek dalej poza adnotacją popa, ksiądz wpisał datę pobłogosławienia związku.

Z paszportem tym i, jak się rzekło już powyżej, nowa żona przybyła nasz „recydywista” małżeński do kraju.

Tu władze miejscowe zwróciły uwagę na szczególny stan rodzinny.

— Żył pan w bigamii — oświadczyło.

— Przecież — brzmiała odpowiedź — dla rzymskiego katolika ślub prawosławny jest nieważny. Konsystorz warszawski potwierdził to opinie.

Z kolei zwrócono się w Warszawę i do konsystorza prawosławnego z ponowną prośbą o unieważnienie małżeństwa.

— Małżeństwo nie podlega rozwiązaniu — brzmiała odpowiedź — a z punktu widzenia praw kanonicznych pozycje z drugą żoną cerkiew uważa za konkubinaty.

Zapytano o opinie prokuratora. Niech orzeknie: bigamia czy nie bigamia.

— Kanonicznie biorąc nie ma bigamii, ponieważ żadna z instancji kościelnych jej nie widzi. Z punktu widzenia ściśle prawnego bigamia zapewne istnieje, ale w tym wypadku nie jest karalna, gdyż przestępstwo popełniono w obcym państwie.

W ten sposób p. Zdzisł uznany został za legalnego bigamistę...

W dniach ostatnich historia nieco się skomplikowała. Oto p. Zdzisł otrzymał z Rosji listki od dawnej swej małżonki. A w liście niebrawa czułych westchnień, wspomnień przeżytych szczęścia i wyrazów tęsknoty do ukochanego. A wśród tych sentymentów i szczegółów najzupełniej realny. Oto władze bolszewickie znalazły dawną małżonkę za obywatelkę państwa polskiego postanowiły wydaląc ją do Polski. Niezadługo też zgłosił się do małżonki.

I od tej pory serce p. Zdzisł targa niepokój. Bo dawna żona równie jak i nowa posiada doń niezaprzeczalne prawa i niewątpliwie każdy sąd przyzna jej alientę.

A gdy już obie małżonki znalazły się w Warszawie p. Zdzisł będzie przedmiotem podziwu, jako człowiek którego za wyrażne w innych warunkach przestępstwo, sprawiedliwość karać nie może.

Tylko los ukarze go srogo.

Bo jeżeli jedna żona jest nie raz ciężkim skaraniem, co dopiero mówić o dwóch legalnych małżonkach.

To już chyba najsrozsza udreka życia!

Czy wolno mężowi zabić żonę?

Nie niemoralność kobiet, a zdziwienie powojenne i bolszewizm, są przyczyną zbrodni

Kobiety dzisiejsze są moralniejsze, niż były ich prababki

Głos znanej lekarki dr. Julii Switalskiej

Pani dr. Julia Switalska zgłosiła się uprzejmie dołączyć swoją opinię do naszej ankiety. — Chciałabym przeprowadzić w pewnym stopniu polemikę z mecenasem, który wyraził swe zdanie na łamach pisma rzekł z miłym uśmiechem p. dr. Switalska.

— Bedzie to bardzo interesujące. Słucham.

— Przyczyną częstych wypadków samosądu u nas jest

zdziczeniu, wywołanem przez wolność.

Przez szereg lat wolno było zabić — choćby w szlachetnym patriotycznym celu — tak że dziś lekceważy się życie ludzkie. To lekceważenie życia ludzkiego dochodzi do szczytu w bolszewizmie. Apoteozowanie zbrodni, jak to miało miejsce np. z Niewiadowskim, wywiera fatalny wpływ. Następnie pan mecenas w piśmie stwierdzał wielki upadek moralności wśród świata kobiecego. Ja wrócić przeciwnie powiem, że w ostatnich czasach moralność kobiet się podniosła. Jako lekarka mam sposobność wysłuchiwać nader skrajniejszych i najintymniejszych zwierzeń kobiecych.

Przychodzi do mnie kobiety i szczerze, a więc w tym momencie najszczerze. Lekarz jest wtedy nie tylko lekarzem, ale i psychologiem.

W dawnych czasach było lepiej? Proszę czytać listy prababek, pamiętniki — opowieści choćby w guście „Romansu prababki” Wasylewskiego.

Nazreka się na obecne nieskromne stroje; ale czy dziś widzi się dekoltaże takie, jak na portretach cnotliwych pań XVIII i XIX stulecia?

Zepsucie moralne zawsze istniało, może tylko w innej, niż dziś formie. Może pozornie okryte było

pruderią, lecz istota rzeczy była ta sama, jeśli nie gorsza...

Nie — ja z mojej obserwacji

twierdzi, że kobiety są obecnie moralniejsze, niż dawniej.

— Czemu przypisuje pani to podniesienie poziomu?

— Samodzielnej pracy kobiet — żywo odpowiada p. dr. Switalska — kobiety kształcą się, zarabiają i nie potrzebują wychodzić z domu, aby zdobyć utrzymanie. Mają możność dawać mężowi uczucia bezinteresowne. Stosunek kobiet do mężczyzny w ogóle jest szerszy

dzięki pewnej niezależności

zdobyci przez kobiety.

Najbardziej atakowane o niemoralność są panie, pracujące w biurach. Są najliczniejsze, pochodzą z różnych sfer i mogą się trafić między niemi jedynostki mniej odpowiedzialne.

Na ich obronę powiedziałem na leży, że częstokroć to ich zachowanie usprawiedliwione jest natarczywością i nietaktem kolegów i szefów, od których są zależne. Przykładów jest aż nadto wiele, gdy

szef posyła cukry czy podarunki, a nieprzyjemnie ich oznaczają utratę posady...

Tylko bardzo odważna zachowa swą godność — a tych odważnych jest mało.

Dalej kwestia wieku. Ze młode panny są zepsute — to też przesada. Dawniej dziewczęta wychodziły

z domu w 15-tym roku życia — dziś piętnastoletnie są jeszcze dziećmi. Tamto było stanowczo niemoralne. Jak prawo może pozwalać nieodpowiedzialnym jeszcze istotom, wiazać się na całe życie?

Wreszcie — jeśli tak łatwo oskarża się kobiety o unadek moralny — to trzeba pamiętać, że nie nosi ona winy i odpowiedzialności sama jedna, ale że musi zawsze mieć partnera.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

— A kwestia rozwodów?

— Tutaj zrazdam się więcej z tem, co mówił w piśmie mecenas.

O kwestii tej jeszcze pomówimy.

O luba, zostań moją żoną

Jak kobiety zachowują się przy oświadczynach?

Są takie, co wołaby pierwsze się oświadczać

Jak zachowuje się kobieta, gdy słyszy po raz pierwszy pytanie: „Czy chce pani zostać moją żoną?” Czy zgadza się od razu, czy też odwieka ostateczną decyzję?... Ile razy mężczyzna musi powtórzyć oświadczenie — aby zostać przyjętym?

Takie pytanie podniosła Mrs. Mackenzie, która przed londyńskim trybunałem rozwodowym — wystąpiła ze skargą rozwodową przeciw swemu małżonkowi — po jednomiesięcznym postępcu małżeńskim, Mrs. Mackenzie powiedziała przed sądem, że mała jej oświadczył się w przeciągu 36 dni 160 razy

zanim zdecydowała się go poślubić...

Jedno z londyńskich pism rozpisło z tego powodu ankietę na temat: jak zachowują się kobiety przy oświadczynach? Pewien 45-letni mężczyzna, który był już dwa razy żonaty dał cyniczny odpowiedź:

„Kobieta mówi „nie” tylko wtedy, gdy jest zupełnie pewna, że mężczyzna, jeżeli zaś obawia się, aby jej nie umknął — to woła „tak” zanim mężczyzna skończy oświadczenie.”

— Proszę mnie zamienić w kobietę, gdyż mam już dosyć tych mobilizacji i kontroli dokumentów wojskowych.

To też od czasu do czasu zdarza się bezdziej, że spotkam ją kaś dam, która nam powie.

— Jak to, ty mnie nie poznajesz?

— Ależ pani, ja...

— Wszak

służyliśmy razem w strzelcach.

Jako nie przypominasz sobie swego starego Józka. Zmieniłem tylko pleć; dzisiaj jestem Małgorzatą i mam dwoje dzieci.

Istotnie, możność przeprowadzenia zmiany płci może doprowadzić do pikantnych sytuacji, przedziwnych i pewnie stanie się tematem dla autorów operetkowych, krotowłó i humorystów.

W roku zeszłym miał on inne upierzenie, grzebienie miały niezaczne i... niosły ją, dzisiaj są to prawdziwe Chanterclery. Spójrz pan tam dalek, Ta mała żółta kurka była przed rokiem jeszcze kogutem. Dziś niesie ona jajka.

Niewątpliwie dr. Pezard ponownie się w swych doświadczeniach dalek jeszcze...

Panny, które nie mogą znaleźć mężów, będą również mogły zmieniać pleć i wychodzić za mąż za swoje przyjaciółki.

Znajdą się zapewne mężczyźni, którzy znużeni przynależ-

nością do płci brzydkiej, pójdą do dr. Pezarda i oświadcza-

mu: „Proszę mnie zamienić w kobietę, gdyż mam już dosyć tych mobilizacji i kontroli dokumentów wojskowych.”

To też od czasu do czasu zdarza się bezdziej, że spotkam ją kaś dam, która nam powie.

— Jak to, ty mnie nie poznajesz?

— Ależ pani, ja...

— Wszak

służyliśmy razem w strzelcach.

Jako nie przypominasz sobie swego starego Józka. Zmieniłem tylko pleć; dzisiaj jestem Małgorzatą i mam dwoje dzieci.

Istotnie, możność przeprowadzenia zmiany płci może doprowadzić do pikantnych sytuacji, przedziwnych i pewnie stanie się tematem dla autorów operetkowych, krotowłó i humorystów.

W roku zeszłym miał on inne upierzenie, grzebienie miały niezaczne i... niosły ją, dzisiaj są to prawdziwe Chanterclery. Spójrz pan tam dalek, Ta mała żółta kurka była przed rokiem jeszcze kogutem. Dziś niesie ona jajka.

Niewątpliwie dr. Pezard ponownie się w swych doświadczeniach dalek jeszcze...

Panny, które nie mogą znaleźć mężów, będą również mogły zmieniać pleć i wychodzić za mąż za swoje przyjaciółki.

Znajdą się zapewne mężczyźni, którzy znużeni przynależ-

nością do płci brzydkiej, pójdą do dr. Pezarda i oświadcza-

mu: „Proszę mnie zamienić w kobietę, gdyż mam już dosyć tych mobilizacji i kontroli dokumentów wojskowych.”

To też od czasu do czasu zdarza się bezdziej, że spotkam ją kaś dam, która nam powie.

— Jak to, ty mnie nie poznajesz?

— Ależ pani, ja...

— Wszak

służyliśmy razem w strzelcach.

Jako nie przypominasz sobie swego starego Józka. Zmieniłem tylko pleć; dzisiaj jestem Małgorzatą i mam dwoje dzieci.

Istotnie, możność przeprowadzenia zmiany płci może doprowadzić do pikantnych sytuacji, przedziwnych i pewnie stanie się tematem dla autorów operetkowych, krotowłó i humorystów.

W roku zeszłym miał on inne upierzenie, grzebienie miały niezaczne i... niosły ją, dzisiaj są to prawdziwe Chanterclery. Spójrz pan tam dalek, Ta mała żółta kurka była przed rokiem jeszcze kogutem. Dziś niesie ona jajka.

Ojciec polak, matka Niemka

Syn hakatysta zamordował ojca

Przed 4 laty w dniu 3 stycznia, przed zdobyciem Wolsztyna przez powstańców polskich zniknął nagle gospodarz Michał z Nakla.

Michalak był polakiem, żona zaś jego była Niemką, a zniemczeni synowie służyli w Grenszcu. Zdaje się, że ojcu nie podobala się karjera synów.

Przyszło do sporu, podczas którego syn zamordował ojca, poczem wraz z matką zakopał trupa na

podwórzu zagrody.

Ojciec ojca zbiegł do Niemiec, a teraz dręczony wyrzutami sumienia zeznał w Kargowie wszystko wobec władz i wczoraj stwierdziła policja, że tak było istotnie.

Zwłoki wykopano w obecności zawziętej matki ojca, która z początku zapierała się, lecz w końcu przyznała się do winy. Odprowadzono ją do więzienia, a szczątki złożono w trumnie i pochowano.

— A jak wyglądała ta pani — pytał dalej Oryl.

— Cała szara — odrzekł po namyśle chłopiec — tylko kapeluszek miała czarny i oczy takie, jak pan, ale czarne.

— Jakto takie jak ja? — zdziwił się Oryl — Przecież jak miała czarne, to już nie takie.

— Kiedy pytała mnie, to tak samo patrzyła jak pan — odparł Piotr.

Oryl uśmiechnął się. Zrozumiał co chłopak miał na myśli. Szło mu pewnie o badawczość spojrzenia.

A Piotr dodał jeszcze: — I mówiła tak jak pan.

— A pamiętała czyj to grób, na który ci ta pani kazała przynieść kwiatów?

— Co miałabym nie wiedzieć. Na ten grób często przychodził starszy pan ze starszą panią. Bratycz. Córeczka ich tam leży.

— A tej pani nigdy przedtem nie widziałeś?

— Ani razu. Pytałem się czy jaka kawa-

na. Powiedziała że ciotka, ale jakoś mi się nie zdaje.

— Dlaczego?

— Bo jak ci starsi państwo tu wczoraj przyszli i zobaczyli kwiaty, zaraz pytali kto je przyniósł, a ja powiedziałem, że to ciotka, to powiedzieli, że niejakiej ciotki nie znają. Kazał potem sobie opowiadać jak ta pani wyglądała i kiwała głową, że takiej nie znają.

— Czy widziałeś jak ta pani wychodziła z cmentarza?

— Widziałem. Za jakie pół godziny wyszła i wsiadła do jedynek.

— Czy ósemka stała także?

— A stała. Ale ta pani wsiadła do jedynek.

— A tego pana ogromnego widziałeś jeszcze?

— Nie. Tylko dozorca przy pierwszej bramie mówił, że go widział jak wychodził.

Oryl zamyślił się. Chłopak czekał chwilę na pytania, a nie doczekawszy się, sam zaczął: — Przepraszam czy pan z jakiej gazетки?

— Nie, a dlaczego pytasz o to?

— Bo mnie tu jeden pan redaktor z „Czerwonego Kurjera” kazał zbierać informacje.

Oryl drgnął.

— Co mówisz? jakie informacje?

Piotr opowiedział mu dokładnie o znalezieniu Ostreńskiego, o swolnem telefonowaniu do redakcji „Czerwonego Kurjera” i o przybyciu dziennikarza.

— I co dalej, co dalej? — pytał na nowo zainteresowany Oryl.

(D. C. N.)

Tajemnica Czarnej Damy

Powieść awanturyczna, osnuta na tle stosunków warszawskich.

ANONIMA

STRESZCZENIE POZATKU POWIEŚCI

Dwa przyjaciele, kapitan Róż i malarz Jerzy Ostreński, przechodząc w nocy Alejami Ujazdowskimi, usłyszeli krzyk, a w chwili potem ujrzeni w oknie twarz kobiety, wykrzywną spazmem, trwogi. Twarz ta jednak zniknęła w tej samej sekundzie. Poszukiwania na miejscu, kim była tajemnicza kobieta, wolała o pomoc, nie daly rezultatu. Od tej chwili bohaterowie doznają najdziwniejszych przygód. Róża prześladowany jakas szalka, dybląc na dokumenty przez niego wzięzione. Ostreńskiemu zjawia się czarna dama i zawodzi go na cmentarz powązkowski, gdzie malarz pada ofiarą niewyjaśnionej przygody. W pomoc obu bohaterom przychodzi genialny detektyw amerykański polak Krzysztof Oryl. Tajemnicze postacie zjawiają się na scenie powieści, między nimi posłaniec, który szuka w Alejach Ujazdowskich adresu nieznanej osoby.

Ot takie różności. Powiedziałem, że nie wiem, ale chyba nocą niktby po cmentarzu nie śmiał chodzić, choćby i ten złodziej. I że po co by miał być jaki strażnik. Pani roześmiała

się. Dała mi dwa lisy za robotę. Zapytała kądredy do Królikowskiego. To jej pokazałem. A sam wyskoczyłem, żeby wiśni kupić. Gorąc był aż w gardle zasychało.

Gdy chłopak skończył Oryl przez chwilę siedział pogrążony w myślach. Potem dał malcowi drugie pięć tysięcy i rzekł:

— To co mi opowiedziałeś jest bardzo ważne. Dotrzymuję umowy. Ale ty musisz mi przyrzec, że nikomu o tem więcej nie powiesz.

Piotr zdziwił się tym warunkiem, ale tak był uczesany nową pięciotysięczką, że ani myślał nie zgodzić się na to.

Oryl zaś zaczął indagację szczegółową.

— Czy mógłbyś mi opisać twarz tego ogromnego pana?

Piotr zastanowił się:

— Nie. Bo mu się przypatrywałem tylko bokiem, i on też nie bardzo się podstawił. Tyle wiem, że bardzo czarny na twarzy i jakiś niedobry. Zle oczy.

Oryl zdumiewał się bystrością chłopca i dokładnością jego zeznań. Z praktyki i teorii wiedział, że dziecko jako świadek, przesłuchiwane musi być bardzo ostrożnie, gdyż nie zdaje sobie jeszcze sprawy z wagi słów, a urojenie miesza łatwo z rzeczywistością. Piotr Gębka był wyjątkiem. Życie nie pieszcząc się z nim od najmłodszych lat wyrobiło jego, z natury wyborne zdolności spostrzegawcze znakomicie. Instykt dziecka skłonił go do świadczym niemal. Mały Gębka nauczył się przedko poznać kogo dobrego, a kogo złego, kto pozwoli mu

Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

W dniu 24 maja r. b. odbył się doroczny zjazd delegatów Kółek Rolniczych Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Na zjazd przybyli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Województwa Warszawskiego oraz przedsta-

wiciele szeregu organizacji społecznych i rolniczych. Cyfrowo organizacja Kółek Rolniczych przedstawia się jak następuje: Kółek Rolniczych jest zarejestrowanych 1427. Okręgowych Związków Kółek Rolniczych 64 i Wojewódzkie Związki Kółek Rolniczych 3, oraz Kół Młodzieży Wiejskiej 1500.

Nie niszczyć pokwitowań:

Takie hasło wygłasza obecnie p. A. Rabinowicz, właściciel sklepu przy ul. Sosnowej 15 w Białymstoku. Przed paru miesiącami zdarzył mu się przykry wypadek policyjny prokrypcji z powodu nie przestrzegania przepisów sanitarnych. Skończyła się ta okazyja wymiarem grzywny w sumie 15.000 mkp.

P. Rabinowicz karę zapłacił z dodatkiem 1500 mk. tytułem kosztów egzekucyjnych. Onegdaj jednak zgłosił się u p. Rabinowicza egzekutor z nakazem zapłaty wyżej wspomianej grzywny. Oczywiście p. Rabinowicz sięgnął do biurka po kwit i czarno na białym udowodnił, że powinności swo-

jej się uścił. Egzekutor po przestaniu więc na ściąganiu jedynie 500 marek za dokonanie czynności urzędowej. Po wyjściu urzędnika obywateli dziwnie jakoś wykładowało się w głowie. Przypomniał sobie mianowicie, iż w roku ubiegłym również pewną należność dwukrotnie odeń ściągano. Działając na gorąco, odeszukał dowody zapłaty i z tem wszystkim udał się do Urzędu Skarbowego. Tu sprawą omyłek zajęto się bardzo żywo i jest nadzieja, że zostanie ona odpowiednio wyjaśniona. Coby jednak było, gdyby p. Rabinowicz nie miał zwyczaju przechowywać pokwitowań.

Drobiazgi białostockie.

Okręgowy Zjazd Nauczycieli szkół powszechnych odbył się onegdaj w Białymstoku przy udziale delegatów z Warszawy, Wilna i Brześcia. Podniesienie taksy hotelowej. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu rozpatrywano próbę hotelarzy o podniesienie cennika o 100 proc. Po dłuższych debatach Magistrat zatwierdził przedłożony cennik w żądanej wysokości. Za zmianę białizny doliczać się będzie osobno 5000 mk.

Bez paszportu nie należy wybierać się w drogę, na wszystkich bowiem większych stacjach odbywają się rewizje paszportowe i osoby, nie posiadające dowodów osobistych, zostają aresztowane. Wczoraj na naszym dworcu zatrzymano 3 osób dla braku legitymacji. Czas już najwyższy, aby każdy obywatel zaopatrywał się w dokument legitymacyjny, wymagany przez władze bezpieczeństwa. Czyż tak trudno zrozumieć, że chodzi tu o obronę przed zalewem niepożądanych elementów, nasyłanych celowo przez wroga nam zagranicę niemiecko-moskiewsko-litewską. Doraźnej naprawy domaga się ul. Kijowska, której jezdnie doszczętnie zdemolowana, porośnięta w brzozy i wady, i nastrozona zwalami kamieni, ulega już najskromniejszemu pojęciu względnie znośnej arterii komunikacyjnej. Jest tem więcej gorące pożądanie, iż tędy właśnie przepływa cały ruch kołowy między dworcem i Piskami. Coraz częściej zdarzają się tu niebezpieczne wypadki z okaleczeniem ludzi i koni, łamaniem kół i osi itp. Sekcja konserwacji ulic przy naszym Magistracie powinna co rychlej przystąpić do remontu ul. Kijowskiej, co dałoby się skutecznie stosunkowo niewielkim kosztem, jako że piaszczynki znajdują się podostatkami na miejscu lub w niewielkiej odległości.

30.000 porcji żywienia dla dzieci Województwa Białostockiego asygnowała Centrala Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom. Porcje te wydane będą działwie, bawiając w letniakach, za bardzo małą opłatą a częściowo (20 proc) zupełnie darmo.

Opłata stemplowa za dowód osobisty wynosiła dotychczas około 25.000 mk. Według ogłoszonego ostatni w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenia, podania o paszporty tymczasowe wolne są od opłaty stemplowej. Ponieważ Starostwo nasze wydaje obecnie „dowody osobiste”, a nie paszporty tymczasowe, przeto rozporządzenie powyższe nie może być do nich stosowane. Oczekiwane jest zresztą rozporządzenie dodatkowe, które sprawę opłat stemplowych w zupełności wyjaśni.

Koncerty słynnej kapeli włoskiej Namysłowskiego w ogrodzie miejskim cieszą się dużą frekwencją. Białostockanie korzystają gorliwie z wyjątkowej sposobności posłuchania muzyki jedynego w Polsce zespołu, pod wytrawną batutą dyrektora Namysłowskiego, zaszczynie znanego kompozytora i dyrygenta. Produkcje sierniczej tej orkiestry stoją na bardzo wysokim poziomie artystycznym i budzą wszędzie szczerzy podziw, rzecz zrozumiała przeto, że i w Białymstoku, posiadającym szczególny kult dla muzyki, zdobyły z punktu uszy i serca.

Nie telefonujcie podczas burzy z piorunami, bo sport ten w podobnych razach grozi niebezpieczeństwem życia dla rozmawiających. Z uwagi na to Kierownik miejscowego Urzędu Telegraficznego wydał zarządzenie, aby w czasie wspomnianych zaburzeń atmosferycznych nie dawać połączeń. O tem pamiętać winna publiczność, by oszczędzić sobie niepotrzebnego trudu i szkodliwej irytacji.

Kronika policyjna Białostocka.

Ciemnemu Jeolowi Birgerowi ukradziono w pociągu z Warszawy do Białegostoku 220.000 mk. Sprawdziwszy strażnicę, nieoczekiwanie kaleka omdlał. Obecnie w wagonie pasażerowie urządzili składkę i w ciągu paru m. pokryli całą szkodę. Inż. p. Polak sam wręczył 50.000 mk. Tak to białostockanie manifestują solidarność. Brawol (Bis w miarę potrzeby).

Kradzież. W nocy z 26 na 27 b. m. niewykryci sprawcy

wtargnęli do kantoru firmy Zagajki (Kolejowa 20) i skradli maszynę do piania oraz różne przybory piśmienne na łączną sumę 2 milionów marek. Charakterystyczne, że złodzieje nie tknęli innych przedmiotów, znajdujących się w kantorze i posiadających znacznie większą wartość od tych, które padły łupem wywłaszczania.

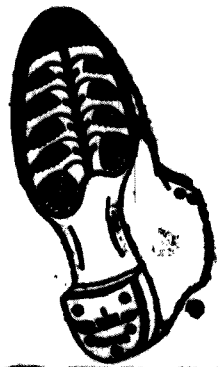
Z szopy Myny Borowicz (Polna 35) skradziono w nocy z 27 na 28 b. m. wełnę wartości 1 1/2 miliona marek.

Powiadomienie.

Zarząd Tartaków Państwowych CZARNEJ WSI

powiadamia: że w dn. 5 czerwca b.r. odbędą się w Biurze Tartaków przetargi ustne na materiały tarte II, III i IV kl. także rzrymy i oszasty.

O warunkach można się dowiedzieć w Zarządzie Tartaków. 712



PALMA

Obszary i Podeszwy Gumowe są trwałe od skóry, chronią nogi, oszczędzają obuwie. PALMA - NAUCZUK (Sp. z ogr. odp.) Dom Komisyjny Warszawa, ulica Kupiecka 10 (dom przejściowy 667 Nalewki 39). Tel. 268-82.

Kim jesteś? Kim być możesz?

Charakter, zdolności, zalety i wady określa Szyller-Szkolnik (autor prac naukow.) Napiecie imię, nazwisko i adres. Informacje - gratis. Dla badań osobistych przyjmujemy od g. 12-7 w. Nadręczaj ciekawej treści książki, katalogi ilustrowane darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piłkna 55.

NA RATY!

MANUFATURA, Galanterja, BIELIZNA, TRYKOTAŻ. Bronisław PERŁOWSKI Białystok, ul. Lipowa 61 piętro

Nasświetlanie lampą kwarcową „Sztuczne Słońce” Dr. M. BYCHOWSKI choroby chirurgiczne i Dr. F. LEGAŁ choroby dziecięce i wewnętrzne. Przyjm. codziennie 2-4, Sienkiewicza 40, telefon 154.

KONKURS.

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku ogłasza konkurs na dostawę 600 metr. drzewa opałowego loco skłed w Białymstoku. Termin składania ofert w Zarządzie Kasy ul. Kilińskiego 23, do dn. 9 czerwca r. b. 708

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 20 września 1923 roku wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomościach

1. w Białymstoku, dawniej przy ul. Suchej pod Nr. 1608B, a obecnie przy placu Słomny Rynek pod miejscim Nr. 2721 policyjnym Nr. 0, składającej się z dwóch części: 1. przestrzni długości 46 arsz. i szerokości 40 arsz. i 2. przestrzni 156 arsz. i szerokości 36 arsz., stanowiących obecnie jedną całość należącą do Piotra Józefa Aleksandra i Franciszka Drzewińskich.

2. w Białymstoku, przy ul. Polnej pod miejscim Nr. 1630, przestrzni długości od ulicy Polnej do nieruchomości Pickara 15,55 sążni, a szerokości 37 arsz. a z przyległej strony przy posesji Pickara 36 arsz., należącą do Berela i Zeldy małż. Suchowolskich z nabytą z większej nieruchomości od Dawida Gusińskiego i Janika Szoloma Gdańskiego.

3. w Białymstoku przy ul. Orzeszkowej pod Nr. policyjnym 17, miejscim 5303A, dawniej przy ul. Aleksandrowskiej pod Nr. 207, przestrzni 874,75 sąż. kw. należącą do Hirza i Krejny małż. Zbar. z nabytą od Szolomy Zbara.

4. w Białymstoku przy ul. Surażkiej pod Nr. policyjnym 39B miejscim 3610 dawniej pod Nr. 1711, przestrzni: pod domem i podwórkiem długości 14 i szerokości 8 arsz. i pod chlewami długości 10 i szerokości 7 arsz., należącą do Abrahama-Lejzera Kwiatka z nabytą od Abrahama-Lejzera Kwiatka i Chajki-Dwójki małż. Lubicz.

5. dawniej na wsi Słoboda, a obecnie wchodzącej w skład m. Białegostoku, przy osiedle Baranowskiej pod miejscim Nr. 4806, przestrzni długości 18 sąż. i szerokości 5 sąż. i 1 arsz., należącą do Konstantego i Zofii małżonków Samojłki z nabytą od Stefana Konstantego i Ludwika Starczyków.

6. w Białymstoku, przy ulicach Słomskiej i Wróblej pod Nr. Nr. 4803, przestrzni 680,15 sąż. kw. należącą do Zygmunta Maciejewskiego z nabytą od Józefa Chodakiewicza z większej nieruchomości.

7. w Białymstoku, przy ul. Kraszewskiego pod miejscim Nr. 3796, przestrzni 323,20 sąż. kw. należącą do Jana Wasilewskiego z nabytą od Zygmunta Maciejewskiego, a przez tego ostatniego od Józefa Chodakiewicza.

8. w mieście Krynynie, powiatu Białostockiego, przy rynku przestrzni długości 17 i pół i szerokości 19 i pół sąż. należącą do Lipy Słodownika z nabytą od Goldy Katiuki córki Włosa Gurowicznego.

9. W Białymstoku przy osiedle Baranowskiej pod policyjnym Nr. 25a, a miejscim Nr. 4805 dawniej na wsi Słoboda przestrzni długości w średnicy 42 sąż. i szerokości w średnicy 8 sąż. należącą do Konstantego Samojłki z nabytą od Stefana Konstantego i Ludwika Starczyków.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Białystok, dn. 23 maja 1923 r.

704

Białystok, dnia 26 maja 1923 r.

708

Reklama jest dźwignią przem.

Leczenie promieniami „Sztuczne Słońce” z najnowszego aparatu „SOLLUX” stosowane jest w gabinecie D-r-a G A W Z E spec. chorób nara, gardła i nosa, Sienkiewicza 12, o godz. 10-12 i 4-7.

Dr. Gurwicz Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe. Lec. promieniami Röntgena. Przyjmuje od godz. 10-1 i 4-3. Białystok, ulica Lipowa 17.

Dr. S. Kracowski Choroby wewnętrzne, kłobacz i akuszerja. przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7 BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. Leon Kryński Spec. choroby dróg moczowych weneryczne i skórne. Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godziny 9-1 i 4-7. Białystok, ulica Lipowa Nr. 33.

Dr. M. Kacnelson Choroby weneryczne-skinne. Białystok, ul. Kilińskiego 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Dr. J. Walewski Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. przenosił gabinet ul. Sienkiewicza 14 Przyjmuje od 9-10-tej r. i 4-6 w. Świąta od 11-tej do 1 po południu.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 15-go września 1923 r. wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomościach:

9. w mieście Odelsku, starostwa Sokólskiego, przy ulicy Kryńskiej pod Nr. 48, przestrzni długości 17 arsz. i szerokości 13 arsz. należącą do Andrzeja Szupickiego z nabytą od Dominika Łokić z większej nieruchomości.

10. w m. Supraślu starostwa Białostockiego, przy ul. Czylikańskiej pod Nr. 2, przestrzni 2 dz. 390,50 sąż. kw. należącą do Szmula-Hersza Cytrona.

11. w Białymstoku przy ul. Warszawskiej pod miejscim Nr. 4804, przestrzni 1372,16 metr. kw. czyli 301,6 sąż. kw., należącą do Pauliny Cirkowskiej.

12. pochodząca z dóbr ziemskich Antonin, starostwa Białostockiego, przestrzni 85 morgów 250 pr. należącą do Antoniego Kordupla, Aleksandra Kordupla, Jana Sedziaka, Bolesława Sedziaka, Mateusza Boratyńskiego, Ludwika Kutesza, Franciszka Jarominczuka i Józefa Karolaka z nabytą od Marii Szoczyńskiej i woto Szczuka.

13. nieruchomości pod nazwą „Ossolin Baciki” w powiecie Białskim położona, przestrzni 1577 i pół morg. należącą do Henryka hr. Ciecierskiego.

14. przy mieście Bockach starostwa Białostockiego, przestrzni 11 dzies. 1770 sąż. kw., należącą do Józefa Zocha z nabytą od Karola Falkowskiego.

15. pochodząca z dóbr ziemskich Biszewo vel Wólka Biszewska, gminy Siemiatycze, starostwa Białostockiego przestrzni 30 dzies. należącą do Wiktor Klejna oraz do Jana i Józefa Zurawskich, z nabytą od Tomasza i Rozalii małż. Fidora, a przez tych ostatnich od Piotra Rybaczyka.

16. w Białymstoku dawniej przy ul. Kupieckiej pod Nr. 1077 a obecnie przy tejże ulicy pod Nr. policyjnym 35, a miejscim 1504, przestrzni długości 51 i pół sąż. i szerokości 8 sąż. należącą do Szmula-Hersza i Chajny-Perli małż. Cytrona.

17. pochodząca z majątku Nowa Wieś w obrębie gruntów wsi Dolistowo Stare w uroczysku „Na Wygonie” gm. Dolistowo starostwa Białostockiego, przestrzni 2 dz. 1220 sąż. kw. należącą do Piotra Wincencjuka z nabytą od Feliksa Piekutowskiego.

18. w Białymstoku dawniej przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 557-B a obecnie przy ul. Próznej pod miejscim Nr. 1067 policyjnym Nr. 1, przestrzni 144,57 sąż. kw. należącą do Abrahama i Dwory małż. Alperna.

W terminie powyższym wszyscy którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust.

Białystok, dn. 23 maja 1923 r.

704

Białystok, dnia 26 maja 1923 r.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.

708

Reklama jest dźwignią przem.



Tuszczy roślinny

Kunerol

— jest —

czysty, smaczny,

łatwo strawny

— i —

TANI

Przedstawiciel: Sp. Akc. Lambert & Krzyżak Warszawa, Nicola 5.

KINO-TEATR

Najnowszej mistrzowskiej realizacji króla reżyserów JOE MAY

Główne postacie dramatu:

„APOLLO”

M I A M A Y

M I A M A Y

UWAGA!

POCZĄTEK o GODZ. 7, 8.45, 10.15.

w wielkim sensacyjnym

„Hrabina Paryża”

EMIL JANNINGS

KASA CZYNNA

od godz. 12 do 2 po połud. i od g. 6 w.

dramacie współczes. pt.

(Tragedja Miłości)

WŁODZ. GAJDAROW

ERICA GLESSNER

Bez żadnej specjalnej chęci reklamy, ale tylko dla wygody Sz. Publiczności, celem uniknąć natłoku uprasza o przybycie wcześniejsze seanse.

w roli głównej genialny komik amerykański i rozśmieszać pierwszorzędnym

Roscoe Fatty

(GRUBASEK)

Kasa czynna od godziny 5.30 po południu.

Ostatni seans o godzinie 10.15 wieczór.

Dziś! Arcydzieło słynnej wytwórni Paramount Picture New York

„Modern” TAJEMNICA LISTU (DZIEJE KOBIECEGO SERCA)

6 aktów o niezbadanych zakomarkach sfinksowej istoty kobiet i serca kobiecego.

Wydawca i Redaktor Józef Ujejski.

Druk Polak. Zakł. Graficzne, J. Strowski i Ska, Białystok Warszawa 63.